

## PRACOWNIA MIAST: KIELCE

## Kielce piękne, ale bez wyróżnika



**Położenia między górami inne miasta mogą Kielcom zazdrościć. W dodatku to centrum Polski – między Krakowem a Warszawą.**

**Jednak Kielce nie wykorzystują swoich atutów i dają się spychać na prowincję gospodarczą i społeczną.**

JANUSZ KĘDRACKI

Prawie 25 lat temu film promujący Kielce zaczynał się tak Witold Zaraska, ówczesny prezes Exbudu, biegnie w dresie letnimi ostepami. Później – już w garniturze i dyplomatka – idzie do samochodu. Kierowca pucuje szyby, usłusznie otwiera drzwi.

Nie był to już ten wartburg, którym – jak opowiadał Zaraska – jechał w latach 70. do Warszawy i popsuł mu się w Kielcach. Został tam, stworzył Przedsiębiorstwo Eksportu Budownictwa i Usług Technicznych „Exbud”. Ćwierć wieku temu prezes Zaraska i jego firma stały się symbolami rodzimego się w Polsce kapitalizmu. Exbud był jedną z pięciu pierwszych spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych, największą polską firmą budowlaną. Witold Zaraska zbudował górujące nad Kielcami Centrum Biznesu, do którego pielgrzymowali najbardziej liczący się przedsiębiorcy i politycy. I nie każdy dostąpił zaszczytu przyjęcia.

#### Kielce – niedoszła stolica budownictwa

Centrum nadal stoi, ale po wielkim Exbudzie zostały tylko wspomnienia. Przyczynił się do tego inny kielecki biznesmen Michał Solowow, właściciel budowlanej firmy Mitex. Skupował akcje Exbudu i na początku 2000 r. prostrąszył Zaraskę, że przejmie nad jego królestwem kontrolę.

– Miałem pomysł, aby połączyć Exbud z Miteksem, który wtedy wygrywał najwięcej przetargów publicznych, ale nie miał takiego brandu jak Exbud – przyznał po latach w wywiadzie dla „Dużego Formatu” Solowow.

– Ja mogłem kupić Mitex, ale nie łącząc się z nim – mówił z kolei kielecki „Wyborczej” Zaraska. Z rozmów z panem Solowowem wyciągnąłem wniosek, że nie będzie realizował mojej strategii, nie było mi więc z nim po drodze.

– To, co robił prezes Zaraska do 1990 r., wpisane jest w historię. W latach 90. nie wykorzystał jednak szansy. Exbud mógł prywatyzować inne państwowe firmy. Wiele z nich mogło



Zespół piłkarzy ręcznych Vive Kielce – chluba miasta – po zdobyciu trzeciego miejsca w Lidze Mistrzów. Kolonia, Niemcy, 2 maja 2013 r.

mieć siedziby w Kielcach – miasto stałoby się krajowym zapleczem budownictwa. A prezes Zaraska siedziałby nadal w swoim gabinecie, tylko jeszcze większym. Bronią się przede mną, znalazł szwedzką Skanskę. Zwrócił się do mnie, abym im odsprzedał mój pakiet akcji Exbudu – opowiadał w wywiadzie Solowow.

Exbud Szwedzi przejęli w drugiej połowie 2000 r., Mitex dwa lata później – francuski koncern Eiffage. Nowi właściciele przenieśli siedziby spółek do Warszawy, w Kielcach zostało z nich niewiele. Witold Zaraska wyprowadził się na zasłużoną emeryturę pod Kraków. Michał Solowow został, zbudował w Kielcach m.in. galerię handlową Echo, w cieniu dawnego Centrum Biznesu Exbudu stoją biurowce kilku jego spółek. Ciągłe sprzedaje i kupuje kolejne firmy z różnych branż, należy do najbogatszych Polaków (w ostatnich notowaniach magazynu „Forbes” jest na trzecim miejscu, z majątkiem o wartości 7,7 mld zł). Bohaterem filmu promującego Kielce pewnie nie zostanie, bo nie lubi się pokazywać publicznie, unika rozgłosu i mediów.

#### Z futbolem też nie wyszło

Główniej roli nie zagra też Krzysztof Kliki – 30. na liście „Forbesa” (z majątkiem o wartości 780 mln zł). Swoją karierę rozpoczął w maju 1990 r. od rozwieszenia do 11 kieleckich sklepów 2 tys. egzemplarzy „Gazety Wyborczej”. Dziś stworzony przez niego holding Kolporter jest największym dystrybutorem prasy w Polsce, rozszerza też działalność w innych branżach.

Klickiemu Kielce zawdzięczają piłkę nożną na najwyższym krajowym poziomie. W 2002 r. Kolporter przejął trzecioliigową Koronę, która trzy lata później awansowała do ekstraklasy. I w niej walczyła nie o utrzymanie, ale o prawo gry w europejskich konkursach. Pierwszy sezon zakończyła na piątym miejscu, w drugim – grała w finale Pucharu Polski.

Sukcesy Korony zmobilizowały władze miasta i już w 2006 r. Kielce miały najnowocześniejszy stadion piłkarski w Polsce. Futbolowa sielanka nie trwała jednak długo. W 2008 r. wyszło na jaw, że Korona wywalczyła awans do piłkarskiej elity nie tylko na boisku, lecz także przekupując sędziów i obserwatorów PZPN.

Klicki poczuł się oszukany i uznał za swoją osobistą porażkę. – Chciałem być pierwszy! Tak jak pierwszy zdetronizowałem Ruch jako największego dystrybutora prasy, tak chcia-

łem pokazać, że i w piłce nożnej się da. Pomyliłem się. Nie sądzę, żeby cokolwiek w najbliższym czasie zmieniło się w polskiej piłce nożnej, i nie pozwolę sobie na to, żeby zarówno moje imię, jak i imię Kolportera były szargane publicznie – tak tłumaczył decyzję o wycofaniu się z klubu.

Zdegradowaną z ekstraklasy Koronę wzięli na garnuszek władze miasta, by ratować klub przed upadkiem. Wróciła tam po roku i dalej gra, ale wydawanie kolejnych milionów z budżetu na utrzymanie piłkarzy wywołuje z roku na rok coraz większe oburzenie. A poważnych inwestorów chętnych do przejęcia klubu brakuje.

#### Szczypleniśmy trzeci w Europie

Dotąd przedsiębiorcy z Kielce nie potrafili się dogadać w istotnych dla miasta sprawach. Przez lata utrzymywali wprawdzie klub piłki ręcznej, który zdobywał tytuły mistrza Polski, ale wystarczyło do tego znacznie mniej pieniędzy, niż potrzebuje Korona.

I to nie Polacy, ale pochodzący z Holandii Bertus Servaas sprawił, że piłkarze ręczni z Kielce są dziś potęgą w Europie. Po raz pierwszy przyjechał tu jesienią 1991 r., a w następnym założył firmę Vive Textile Recycling. Dziś Vive to holding dziewięciu spółek zajmujących się także transportem i logistyką. A szczypleniśmy Vive Lauron Kielce po raz drugi w tym roku wywalczyli w Kolonii trzecie miejsce w Final Four Champions League. Jeszcze przeżali z legendarną Barceloną, ale po raz kolejny pokonali faworyzowany niemiecki THW Kiel.

– Stał się już klubem wszystkich Polaków, jesteśmy coraz bardziej rozpoznawani. Chcemy mieć kibiców wszędzie – cieszył się Bertus Servaas. Bez niego nie może powstać żaden poważny film promujący Kielce.

#### Targów Kielce Poznaniowi nie oddamy

Wizytówką miasta i przykładem dobrego działania władz lokalnych są Targi Kielce. Powstały na początku lat 90. praktycznie z niczego, bo tradycję targów w Kielcach nigdy nie było. Po pierwszych latach sukcesów nie wszyscy też w powódzenie tego przedsięwzięcia wierzyli. Zdominowana przez SLD rada miasta w 2000 r. nie skorzystała z prawa pierwokupu większości udziałów w targowej spółce i trzeci wtedy ośrodek wystawienniczy w Polsce przejął Międzynarodowe Targi Poznańskie. Włodarzy zadłowiły gwarancje zachowania nazwy, logo, siedziby w Kiel-

#### „Pracownia miast” w Kielcach

Jak przeprowadzić rewitalizację osiedli, żeby były początkiem zmian społecznych, a nie skończyły się tylko na remoncie budynków? Czy nowa ustawa krajobrazowa zaszkodzi, czy pomoże samorządom? – to tematy do dyskusji podczas konferencji „Pracownia miast” w Kielcach (początek we wtorek o godz. 11.30 w budynku B Politechniki Świętokrzyskiej przy al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 3 w Kielcach). Przyjdź i dyskuj z nami. Udział w konferencji jest bezpłatny. Wystarczy rejestracja na: <http://pracowniamiastkielce.eventa.pl>.

„Pracownia miast” to akcja społeczna „Gazety Wyborczej”, która prowadzona od 2014 r. To miejsce dialogu i wymiany opinii między samorządowcami, mieszkańcami oraz ekspertami, społecznymi, przedstawicielami rządu, kościołami, światem biznesu i kultury. Debatujemy przez dwa dni. Podczas warsztatów skupiamy się na problemach i wyzwaniach, przed którymi stoi miasto, i szukamy sposobów ich rozwiązania. Podczas konferencji dyskutujemy o pomysłach, pokazujemy dobre praktyki, proponujemy działania. Wnioski z naszych spotkań są wdrażane, monitorowane i opisywane przez dziennikarzy „Wyborczej”.

Dyskuj z nami!  
[Wyborcza.pl/pracowniamiast](http://Wyborcza.pl/pracowniamiast)  
[Facebook.com/Pracowniamiest](https://www.facebook.com/Pracowniamiest)  
[Twitter.com/pracowniamiest](https://twitter.com/pracowniamiest)

each oraz inwestowania tu zysków z działalności przez pięć lat. Tym, co będzie później i czy targi nie staną się dla Poznania niewygodną konkurencją, mało kto się wówczas przejmował.

Do odkupienia przez miasto udziałów w Targach Kielce doprowadził prezydent Wojciech Lubawski, co jest uważane za jeden z największych sukcesów jego rządów trwających od 2002 r.

Obecnie Targi Kielce to drugi w Europie Środkowo-Wschodniej ośrodek wystawienniczy, po Międzynarodowych Targach Poznańskich. Rocznie organizują ponad 70 imprez targowych, wystaw i konferencji z udziałem gości z kilkudziesięciu krajów i kilkuset tysięcy zwiedzających. Z podmiotów, które powstały w Kielcach po 1989 r., mają największy wpływ na rozwój miasta i regionu. ◊

#### „Dla „Wyborczej”

dr Magdalena Florek

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, specjalistka w zakresie marketingu miejskiego i budowania marek miejsc

– Kielce na mapie promocyjnej i marketingu miast nie ma prawie wcale. Nie zauważyłam, żeby mogły się pochwalić aktywnością w tej dziedzinie. Raczej widziane są jako część Świętokrzyskiego, bo województwo jest bardziej aktywne. A dotychczasowe działania Kielce były niespójne. Ciągłe są kojarzone z nieudaną kampanią z hasłem „Don't give up... you are in Kielce”. [Nie poddawaj się... jesteś w Kielcach]. Podawana jest ona za przykład tego, jak nie należy uprawiać marketingu miejskiego.

Mam wrażenie, że Kielce nie są w stanie znaleźć interesującego wyróżnika – pierwszego silnego pozytywnego skojarzenia z miastem. Ciągłe funkcjonuje to stereotypowe skojarzenie ze szczyrnikami. Być może nie jest już tak mocne, jak kiedyś, ale pozostaje. Trudno się tego pozbyć, gdy nie proponuje się nic w zamian.

Mirosław Kopik

prezes Europejskiej Agencji Rozwoju w Kielcach

– Kielce fantastycznie się zmieniły: nowe ulice, wiadukty, węzły komunikacyjne. Goście z Polski chwalą, że to piękne miasto. Ale ludzie stąd uciekają. Moja córka studiuje w Krakowie i nie ma zamiaru wracać. Nie ma tu firm rozwojowych, z nowymi technologiami, które dałyby setki miejsc pracy. Kielecki Park Technologiczny, którym się chwalamy, to na razie tanie biura. Gdzie tereny inwestycyjne, uzbudowane, czekające na inwestorów? Nie słyszałem.

A potencjał jest, rozwijają się wyższe uczelnie – Uniwersytet Jana Kochanowskiego i Politechnika Świętokrzyska. Mogłyby kształcić młodych ludzi zgodnie z potrzebami rynku pracy. Fajnych ludzi z pomysłami też nie brakuje. Nie mamy jednak kapitału, który by zainwestował w tę ziemię, dał dobre zarobki.

Mimo uroku Kielce nadal jesteśmy Polska C, a Polska A jeszcze szybciej ucieka. Polska B, jak Rzeszów, też zdecydowanie bardziej się rozwija. Ciesze się, jak widzę nowe drogi, ale smucę, że jedzie po nich 60 km/godz. Tymczasem Polska A – 120, a B – 90 km/godz. Wszyscy nam uciekają, cały czas jesteśmy zaściankiem Polski, a zwłaszcza Europy. A zadacie czasem mamy, jakbyśmy byli Krakowem, tuż za Warszawą. Zaslaliśmy z budowy przystanków za 400 tys. zł, a nie wszędzie jest kanalizacja, w niektórych rejonach prad wylewają raz w tygodniu. Wiele jeszcze do zrobienia, aby Kielce były przyjaznym miastem dla ludzi. ◊